

opracowanie
polecane przez
nauczycieli
i egzaminatorów

Wolter

KANDYD



Specjalna
CZCIONKA
ułatwiająca
szybkie czytanie

Autor:

Wolter

Tytuł:

Kandyd czyli optymizm

Autorzy opracowania:

Wojciech Rzehak

Sylvia Wójtowicz

Korekta:

Agnieszka Nawrot

Maria Zagnińska

Agnieszka Woźny

Projekt okładki:

BROS

Ilustracje:

Jacek Siudak

ISBN 978-83-7327-245-3

Wydanie III poprawione

Copyright by Wydawnictwo GREG®

2016

Wydawnictwo GREG®

31-979 Kraków, ul. Klasztorna 2B

tel. (12) 643 55 14, fax (12) 643 47 33

Księgarnia internetowa: www.greg.pl

tel. (12) 644 98 90, w godz. 8.00–17.00

Znak firmowy GREG®

zastrzeżony w Urzędzie Patentowym RP.

Wszystkie prawa zastrzeżone.

Żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodukowana
lub przedrukowana bez pisemnej zgody Wydawnictwa GREG®.

Skład i łamanie:

BROS

I

*Jak Kandyd chował się w pięknym zamku
i jak go stamtąd wygnano*

W Westfalii³, w zamku barona de Thunder-ten-tronckh, żył młody chłopiec, którego natura obdarzyła charakterem najjaśniejszym w świecie. Fizjonomia odzwierciedla jego duszę. Posiadał dość zdrowy sąd o rzeczach, przy dowcipie niezmiernie prostym; mniemam, iż z tej przyczyny dano mu imię Kandyda⁴. Starzy słudzy podejrzewali, że jest synem siostry barona oraz pewnego zacnego i godnego szlachcica z sąsiedztwa, którego ta panna uparcie wzbraniała się zaślubić, ponieważ mógł się wywieść ledwie z siedemdziesięciu jeden pokoleń, reszta zaś drzewa genealogicznego gubiła się gdzieś w odmęcie czasów.

Kandyd –
przedstawienie
postaci

Baron był jednym z najpotężniejszych panów w Westfalii, zamek jego bowiem posiadał drzwi i okna. Główna komnata strojna była nawet dywanami. Zebrawszy wszystkie psy z obejścia, można było w potrzebie utworzyć coś na kształt sfory; chłopcy tajemni byli masztalerzami, miejscowy wikary wielkim jałmużnikiem. Wszyscy tytułowali barona Jego Dostojunością i śmiali się z jego konceptów.

Pani baronowa, która ważyła około trzystu pięćdziesięciu funtów, zażywała z tej przyczyny wielkiego poważania; czyniła honory domu z godnością jedyną jej tym większy szacunek. Córka Kunegunda, licząca siedemnaście wiosen, była rumiana, świeża, pulchna i apetyczna. Syn okazywał się we wszystkim godny ojca. Preceptor Pangloss⁵ był wyrocznią domu, a mały Kandyd słuchał jego nauk z ufnością właściwą jego wiekowi i naturze.

Kunegunda –
przedstawienie
postaci

Pangloss wykladał tajniki metafizyko-teologo-kosmolo-nigologii. Dowodził wprost cudownie, że nie ma skutku bez przyczyny i że na tym najlepszym z możliwych światów zamek Jego Wysokości pana barona jest najpiękniejszym z zamków, pani baronowa zaś najlepszą z możliwych kasztelanek.

Dowiedzione jest – powiadał – że nic nie może być inaczej; ponieważ wszystko istnieje dla jakiegoś celu, wszystko z konieczności musi istnieć dla najlepszego celu. Zważcie dobrze, iż nosy są stworzone do okularów; dlatego mamy okulary. Nogi są wyra-

Pangloss – filo-
zofia (porządek
i harmonia)

³ *Westfalia* – Wolter, prawdopodobnie dla jakichś osobistych wspomnień, darzył Westfalię szczególną antypatią.

⁴ *candide* – znaczy po francusku dobroduszny, naiwny.

⁵ *Pangloss* – imię urobione z greckiego: *pan* – wszystko, *glossa* – język.

źnie stworzone po to, aby były obute; dlatego mamy obuwie. Kamienie są na to, aby je ciosano i budowano z nich zamki; dlatego Jego Dostojność pan baron ma bardzo piękny zamek: największy baron w okolicy musi mieć najlepsze mieszkanie. Świnie są na to, aby je zjadać; dlatego mamy wieprzowinę przez cały rok. Z tego wynika, iż ci, którzy twierdzili, że wszystko jest dobre, powiedzieli głupstwo; trzeba było rzec, że wszystko jest najlepsze.

Kandyd słuchał uważnie i wierzył w prostocie ducha; panna Kunegunda wydawała mu się bowiem bardzo urodziwa, mimo iż nigdy nie odważył się jej tego wyznać. Wnioskował, iż po szczęściu urodzenia się baronem de Thunder-ten-tronckh drugim stopniem szczęścia jest być panną Kunegundą, trzecim widywać ją co dzień, czwartym zaś słuchać mistrza Panglossa, największego filozofa w okolicy, a tym samym na całej ziemi.

Pakita – lekcje eksperymentalnej fizyki” z Panglossem, wygląd i charakter

Jednego dnia Kunegunda, przechadzając się wpodłe zamku po małym lasku, który nazywano parkiem, ujrzała w gęstwinie doktora Panglossa, jak dawał lekcję eksperymentalnej fizyki pokojówce jej matki, fertycznej brunetce, bardzo ładnej i niesrogiej. Ponieważ panna Kunegunda miała z natury wielką ciekawość do nauk, przyglądała się z zapartym oddechem owym kilkakrotnie ponawianym doświadczeniom; ujrzała jasno przekonywającą argumentację doktora, przyczyny i skutki, i wróciła do domu wzruszona, zadumana, wskroś przenikniona chęcią poświęcenia się naukom. Myślała przy tym, że ona mogłaby snadnie być skutecznym argumentem dla młodego Kandyda, on zaś nawzajem dla niej.

Spotkała Kandyda wracając do zamku i poczerwieniała; Kandyd poczerwieniał również. Rzekła mu przerywanym głosem: „Dzień dobry!” Kandyd odpowiedział nie wiedząc sam, co mówi. Nazajutrz po obiedzie, kiedy wstawano od stołu, Kunegunda i Kandyd znaleźli się za parawanem; Kunegunda upuściła chusteczkę, Kandyd ją podniósł; wzięła go niewinnie za rękę; chłopiec ucałował niewinnie rękę panienki, z żywością, uczuciem, wdziękiem nie do opisania; usta ich się spotkały, oczy zapłonęły, kolana zaczęły drżeć, ręce zabląkały się. Baron de Thunder-ten-tronckh przechodził koło parawanu i widząc tę przyczynę i ten skutek, wypędził Kandyda z zamku paroma kopniakami w pośladki. Kunegunda zemdłała; kiedy przyszła do siebie, otrzymała silny policzek od baronowej; tak wszystko zmaćło się w najpiękniejszym i najmilszym z możebnych zamków.



II

Jak Kandyd dostał się między Bułgarów

Przygody
Kandyda –
w wojsku

Kandyd wypędzony z raju ziemskiego szedł długo, nie wiedząc dokąd, płacząc, wznosząc oczy do nieba, obracając je często ku najpiękniejszemu z zamków, który zawierał najpiękniejszą z baronówien. Położył się bez wieczery, w szczerym polu, w bruzdzie między zagonami; śnieg padał wielkimi płatami. Nazajutrz przemarznięty do szpiku Kandyd zawlókł się do sąsiedniej wsi, noszącej miano Valberghoff trarbk-dikdorff, bez grosza, umierając z głodu i znużenia. Zatrzymał się smutno u wrót gospody. Dwaj ludzie błękitno ubrani zwrócili nań oczy.

– Patrz, kamracie – rzekł jeden – doskonale zbudowany chłopak; ręczę, że ma przepisaną miarę.

Podeszli i zaprosili uprzejmie Kandyda na obiad.

– Panowie – rzekł Kandyd z uroczą skromnością – świadczycie mi wiele zaszczytu, ale nie mam czym zapłacić za siebie.

– Och, panie – rzekł jeden z błękitnych – osoby pańskiej powierzchowności i zalet nie płacą nigdy za nic: czyż nie posiadasz pięciu stóp i pięciu cali wzrostu?

– Tak, panowie, w istocie, to moja miara – odparł z ukłonem.

– Och, drogi panie, siadaj z nami; nie tylko wyrównamy za ciebie rachunek, ale nie ścierpimy, aby człowiekowi takiemu jak pan miało kiedykolwiek braknąć pieniędzy; toć pierwszym obowiązkiem ludzi jest pomagać sobie wzajem.

– Macie słuszność – odparł Kandyd – toż samo powiadał mistrz Pangloss: widzę, że w istocie wszystko jest jak najlepiej.

Proszą, aby przyjął kilka talarów; bierze i chce wystawić oblig; nie przyjmują, siadają z nim do stołu.

– Powiedz, czy kochasz tkliwie...

– Ach, tak – odpowiedział – kocham tkliwie pannę Kunegundę.

– Nie – odparł jeden z nieznanym – pytamy, czy kochasz tkliwie króla Bułgarów⁶?

– Ani trochę – odpowiedział – nie widziałem go na oczy.

– Jak to! ależ to czarujący monarcha; trzeba wypić jego zdrowie.

– Och, bardzo chętnie, owszem.

Pije.

– Wystarczy – powiadają mu – oto jesteś ostoją, podporą, obrońcą, bohaterem Bułgarów; los twój zapewniony, sława niezawodna.

⁶ *król Bułgarów* – król pruski Fryderyk II; Bułgarowie – Prusacy, Abarowie – Francuzi: aluzja do wojny siedmioletniej (1756–1763).

– Tak – odrzekł Kakambo.

– Widzę zatem mego ukochanego Kandyda! – wykrzykiwał Pangloss.

Kandyd przedstawił im Marcina i Kakambę. Ściskali się wszyscy, mówili wszyscy naraz. Galera pomykała, wpływali już do portu. Sprowadzono Żyda, Kandyd sprzedał mu za pięćdziesiąt tysięcy cekinów diament, który wart był sto tysięcy; Żyd zaklinał się na Abrahama, że nie może dać więcej. Kandyd zapłacił bezzwłocznie okup za barona i za Panglossa. Ten rzucił się do stóp zbawcy i skąpał je łzami; baron podziękował skinieniem i przyrzekł zwrócić pieniądze przy sposobności.

– Ale czy to podobna, aby siostra była w Turcji? – rzekł.

– Nic podobniejszego – odparł Kandyd – pomywa naczynia u księcia Siedmiogrodu.

Sprowadzono natychmiast dwóch Żydów; Kandyd sprzedał jeszcze dwa diamenty, po czym wsiedli na drugą galere, aby uwolnić Kunegundę.

XXVIII

Co zdarzyło się Kandydowi, Kunegundzie, Panglossowi, Marcinowi etc.

– Przebac mi jeszcze raz – rzekł Kandyd do barona – przebac, wielobny ojcie, dziurę, którą ci wywierciłem w brzuchu.

**Brat Kunegundy
– dramatyczne
losy barona**

– Nie mówmy już o tym – odparł baron – byłem nieco nagły, przyznaję. Jeśli chcesz wiedzieć, jaki przypadek sprowadził mnie na tę galere, powiem ci, iż starania brata-aptekarza wyleczyły mnie z ran; następnie napadło mnie i uprowadziło stronictwo hiszpańskie; wtrącono mnie do więzienia w Buenos Aires, właśnie w tym samym czasie, kiedy siostra opuszczała miasto. Wyprosiłem u ojca generała pozwolenie na powrót do Rzymu. Przeznaczono mnie do Konstantynopola jako jałmużnika przy ambasadorze Francji. Zaledwie od tygodnia pełniłem obowiązki, kiedy pewnego dnia spotkałem młodego ikogłana, bardzo ładnego chłopca. Było straszliwie gorąco; młody człowiek pragnął się wykapać; skorzystałem z jego towarzystwa, aby wykapać się również. Nie wiedziałem, że jest to śmiertelna zbrodnia, kiedy chrześcijanina przydybią nago z młodym muzułmaninem. Kadi kazał mi wylczyć sto bambusów w piętę i skazał mnie na galery. Nie wyobrażam sobie, aby kiedykolwiek ktoś padł ofiarą okrutniejszej niesprawiedliwości. Ale chciałbym wiedzieć, czemu siostra znajduje się w kuchni monarchy siedmiogrodzkiego, zbiegłego do Turcji?

– A ty, drogi Panglossie – rzekł Kandyd – jakimż cudem cię oglądam?

OPRACOWANIE

BIOGRAFIA WOLTERA



François Marie Arouet, czyli Wolter – francuski prawnik, poeta, dramaturg, publicysta, powieściopisarz, historyk, filozof, deista i racyjalista – urodził się **21 XI 1694 roku** w Paryżu jako syn notariusza Aroueta, kształcił się w kolegium jezuickim. Dowcip, błyskotliwość i talent literacki zapewniły mu wstęp „na salony” Paryża. Młody pisarz szybko zyskał popularność w wyższych sferach, ale i stał się jej ofiarą. W latach 1717–1718 za sprawą dwóch utworów (pamfletu *Puero regnante* i *Widziałem*, którego nie napisał) był więziony w Bastylii. Epizod „więzienny” przyczynił się do zwiększenia rozgłosu wokół Woltera, autora *Edypa* (1718) i epepei *Henriada* (1723).

Po drugim (miesięcznym) pobycie w więzieniu w 1726 roku (za kłótnię z kawalerem de Rohan) artysta wyjechał do Anglii. Poznał tam filozofię Locke’a, teorie Newtona i twórczość Szekspira. Na wygnaniu powstały *Szkice* i *Listy filozoficzne* (1733 – wyd. angielskie, 1774 – wyd. francuskie), które zawierają wykładnię wolterianizmu.

Po powrocie do Francji Wolter zamieszkał w Cirey, w zamku wykształconej kochanki, markizy Emilii Le Tonnelier de Breuteil du Châtelet. Dzięki pomocy królewskiej faworyty, pani de Pompadour, powrócił do Paryża, gdzie w 1746 roku został członkiem Akademii Francuskiej. Był szambelanem królewskim i historiografem Francji. Opracował z Denisem Diderotem (przy pomocy innych myślicieli, m.in. Monteskiusza, d’Alemberta i Rousseau) *Encyklopedię, czyli słownik rozumowany nauk, sztuk i rzemiosł*.

W roku 1750 wyjechał do Berlina, na dwór Fryderyka II. Po powrocie do kraju (1753) czuł się skępowany, nie mogąc publicznie wyrażać swoich myśli i poglądów. Dlatego wyjechał do Szwajcarii, gdzie powstał słynny *Traktat o tolerancji* (1763) i skąd korespondował z encyklopedystami.

Na kilka miesięcy przed śmiercią Wolter wrócił do Paryża. Tłumy przyjęły go prawdziwą owacją, wzruszenie i radość z szacunku rodaków nadwątlily słabe zdrowie autora *Kandyda*. Wstąpił jeszcze do tutejszej loży masonskiej *Dziewięciu Sióstr* i podsumował swoje życie słowami: *Umieram wielbiąc Boga, Kochając przyjaciół, nie nienawidząc wrogów, nie cierpiąc przesądów*. Zmarł w Paryżu **30 V 1778 roku**.

„candidus”, tzn. „biały”, „niewinny”. Liczne tragedie i klęski zmieniają psychikę i filozofię życia Kandyda.

Z kolei użyte w tytule słowo „*optymizm*” wskazuje na sposób odczytania tej powieści – na polemikę Woltera z optymistycznymi teoriami Gottfrieda Leibniza oraz samego Jeana Jacquesa Rousseau.

CZAS I MIEJSCE AKCJI

Czas akcji można określić, odwołując się chociażby do opisanego w rozdziale V i VI trzęsienia ziemi w Lizbonie. Jest to 1 listopada 1755 roku. Czas historyczny ulega jednak w tym utworze zaburzeniu. Wojna między Bułgarami a Abarami, opisana w pierwszych rozdziałach książki, to w rzeczywistości wojna siedmioletnia (1756–1763), a więc późniejsze (w powieści Woltera) trzęsienie ziemi jest wydarzeniem chronologicznie wcześniejszym od bitwy opisanej w III rozdziale *Kandyda*. Są i inne nieścisłości chronologiczne. W rozdziale XXVII Kakambo opowiada Kandydowi, że Kunegunda jest niewolnicą w domu wygnanego z Węgier księcia Rakoczego. Tymczasem Rakoczy zmarł w roku 1735. Wystarczającą informacją jest zatem stwierdzenie, że **czas akcji to XVIII wiek.**

Rozbieżności czasowe dowodzą, że dla Woltera istotniejsze od zgodności z faktami historycznymi jest przesłanie utworu, polemika z oświeceniowym optymizmem i krytyka ludzi, którzy, powołując się na Boga, w rzeczywistości postępują wbrew Jego przykazaniom. Ta wymowa *Kandyda* jest zgodna z poetyką powieści filozoficznej.

Akcja utworu rozgrywa się w **wielu miejscach**, zarówno tych **istniejących** (Westfalia, Holandia, Lizbona, Portugalia, Francja czy Turcja), jak i **fikcyjnych** (krajna Uszaków) czy wręcz **legendarnych** (Eldorado).

BOHATEROWIE UTWORU

Kandyd – młodzieniec zakochany w Kunegundzie, uczeń Panglossa, przeżywa liczne nieszczęścia i zmienia swoją postawę życiową: odrzuca filozofowanie i zajmuje się pracą.

Kunegunda – jego ukochana, córka barona Thunder-ten-tronckha, ostatecznie żona Kandyda.

Pangloss – filozof, wyznawca optymizmu Leibniza, nauczyciel i mistrz Kandyda.

baron Thunder-ten-tronckh – ojciec Kunegundy, który wygania Kandyda z zamku w Westfalii.

28. Wyprawa Kakambo do Buenos Aires w celu wykupienia Kunegundy z rąk gubernatora don Fernando.
29. Przygarnięcie przez Kandyda filozofa Marcina, postrzegającego w świecie jedynie wszechobecne zło.
30. Plan podróży do Holandii. Zmiana planów. Cudowne odzyskanie części skradzionej fortuny.
31. Przybicie okrętu do Bordeaux, podróż do Paryża.
32. Krótki romans Kandyda z fałszywą markizą, niesłuszne osadzenie bohatera w więzieniu.
33. Uwolnienie dzięki łapówce, wyjazd z Marcinem do Wenecji.
34. Spotkanie z Pakitą, obecnie nierządnicą i kochanką brata Żyrofli.
35. Kolacja w gospodzie z sześcioma zdetronizowanymi królami i z Kakambo.
36. Informacja sługi, że podstarzała Kunegunda jest niewolnicą wyganego z Węgier księcia siedmiogrodzkiego, Rakoczego.
37. Spotkanie Kandyda z Panglossem i bratem Kunegundy w czasie rejsu do Konstantynopola. Wręczenie łapówki kapitanowi statku, uwolnienie galerników.
38. Opowieść Panglossa o urwaniu się z szubienicy. Opowieść młodego barona o burzliwych kolejach losu.
39. Wykupienie Kunegundy.
40. Decyzja Kandyda o ślubie z podstarzałą narzeczoną – już nie z miłości, lecz moralnego obowiązku.
41. Pozbycie się przeciwnego ślubowi barona – wysłanie go na galery.
42. Ślub Kandyda i Kunegundy.
43. Założenie gospodarstwa, zamieszkanie z Panglossem, Marcinem, Kakambo, starszką i przybyłymi później Pakitą i bratem Żyroflą. Praca na roli i w gospodarstwie.
44. Ostateczne odrzucenie przez Kandyda filozofii. Uznanie pracy za główny cel i sens życia.

KRÓTKIE STRESZCZENIE

Tytułowy bohater powieści Woltera mieszka na westfalskim zamku barona de Thunder-ten-tronckh. Jest zakochanym w jego córce, Kunegundzie, młodzieńcem o łagodnym charakterze. Jako uczeń Panglossa zgłębia tajniki filozofii optymizmu, wiary, że żyje w „najlepszym ze światów”. Za pocałowanie ukochanej zostaje wyrzucony z zamku przez jej ojca. Później zostaje podstępem wcielony do wojska bułgarskiego (pruskiego). Pobity i nieomal rozstrzelany, bierze udział w krwawej bitwie z Abarami (Francuzami). Ucieka z armii i rozpoczyna tułaczkę po świecie. Przeżywa szereg przygód, które zmieniają jego światopogląd. Najważniejsze z nich to: spotkanie z holenderskim anabaptystą Jakubem, trzęsienie ziemi w Lizbonie, spotkanie

SPIS TREŚCI

Kandyd czyli optymizm

| | |
|--|----|
| I. <i>Jak Kandyd chował się w pięknym zamku i jak go stamtąd wygnano</i> | 5 |
| II. <i>Jak Kandyd dostał się między Bułgarów</i> | 7 |
| III. <i>Jak Kandyd umknął z armii Bułgarów i co mu się przytrafiło</i> | 8 |
| IV. <i>Jak Kandyd spotkał swego dawnego mistrza filozofii, doktora Panglossa, i co z tego wynikało</i> | 10 |
| V. <i>Burza, rozbicie, trzęsienie ziemi, jako też inne przygody doktora Panglossa, Kandyda i anabaptysty Jakuba</i> | 12 |
| VI. <i>Jak uczyniono piękne autodaśń, aby zapobiec trzęsieniom ziemi, i jak Kandydowi wychłostano zadek</i> | 14 |
| VII. <i>Jak pewna staruszka zaopiekowała się Kandydem i jak odnalazł przedmiot swego kochania</i> | 15 |
| VIII. <i>Historia Kunegundy</i> | 17 |
| IX. <i>Co się przytrafiło Kunegundzie, Kandydowi, Wielkiemu Inkwizytorowi oraz Żydowinowi</i> | 19 |
| X. <i>O tym, w jakiej niedoli Kandyd, Kunegunda i stara przybyli do Kadyksu i jak wsiedli na okręt</i> | 20 |
| XI. <i>Historia starej</i> | 22 |
| XII. <i>Dalszy ciąg nieszczęść staruszki</i> | 24 |
| XIII. <i>Jak Kandyd musiał rozstać się z piękną Kunegundą i ze staruszką</i> | 26 |
| XIV. <i>Jakie przyjęcie znaleźli Kandyd i Kakambo u ojców jezuitów w Paragwaju</i> | 28 |
| XV. <i>Jak Kandyd zabił brata Kunegundy</i> | 30 |
| XVI. <i>Co przygodziło się wędrowcom z dwiema dziewczętami, dwiema małpami oraz dzikim plemieniem noszącym miano Uszaków</i> | 32 |
| XVII. <i>Jak Kandyd i jego sługa przybyli do kraju Eldorado i co tam ujrzeli</i> | 34 |
| XVIII. <i>Co ujrzeli w krainie Eldorado</i> | 37 |
| XIX. <i>Co im się zdarzyło w Surinam i w jaki sposób Kandyd zawarł znajomość z Marcinem</i> | 41 |
| XX. <i>Co się zdarzyło Kandydowi i Marcinowi na morzu</i> | 44 |
| XXI. <i>Kandyd i Marcin zbliżają się do wybrzeży Francji i rozprawiają</i> | 46 |
| XXII. <i>Co się zdarzyło Kandydowi i Marcinowi we Francji</i> | 47 |
| XXIII. <i>Jak Kandyd i Marcin przybijają do brzegów Anglii i co tam widzą</i> | 55 |
| XXIV. <i>O Pakicie i bracie Żyrofli</i> | 56 |
| XXV. <i>Wizyta u pana Prokuranta, szlachcica weneckiego</i> | 59 |

| | |
|---|----|
| XXVI. <i>Jak Kandyd i Marcin spożyli wieczerzę z sześcioma cudzoziemcami i kim byli owi cudzoziemcy</i> | 63 |
| XXVII. <i>Podróż Kandyda do Konstantynopola</i> | 65 |
| XXVIII. <i>Co się zdarzyło Kandydowi, Kunegundzie, Panglossowi, Marcinowi etc.</i> | 68 |
| XXIX. <i>Jak Kandyd odnalazł Kunegundę i staruszkę</i> | 70 |
| XXX. <i>Zakończenie</i> | 71 |

Opracowanie

| | |
|---|----|
| Biografia Woltera | 75 |
| Kalendarium życia i twórczości | 76 |
| Geneza utworu | 76 |
| Co jest tematem utworu? | 77 |
| Wyjaśnienie tytułu utworu | 77 |
| Czas i miejsce akcji | 78 |
| Bohaterowie utworu | 78 |
| Plan wydarzeń | 80 |
| Krótkie streszczenie | 81 |
| Streszczenie szczegółowe | 82 |
| Główne wątki utworu | 86 |
| Charakterystyka głównych bohaterów | 87 |
| Kandyd | 87 |
| Pangloss | 87 |
| Porównanie Kandyda i Panglossa | 88 |
| Kunegunda | 88 |
| Charakterystyka pozostałych postaci | 88 |
| Problematyka utworu | 90 |
| Gatunek utworu | 90 |
| Budowa utworu | 91 |
| Indeks komentarzy do tekstu | 92 |



STRESZCZENIE

WAŻNY CYTAT

OPRACOWANIE

CHARAKTERYSTYKA

PROBLEMATYKA

Lektury Grega. Zaufaj sprawdzonej marce

Pewniak
na teście

Najnowsze wydania zawierają odpowiedzi
na pytania z podręczników i testów



GREG[®]
WYDAWNICTWO

31-979 Kraków
ul. Klasztorna 2B

księgarnia internetowa
www.greg.pl

tel. 12 644 98 90
(w godz. 8.00 - 17.00)



ISBN 978-83-7327-245-3

Pełnej oferty szukaj w najlepszych księgarniach.